KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 9 Października N 78. Roku 1844.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu zapobiegając tajemnemu wprowadzaniu zegarków zagranicznych z uszczerbkiem dochodów skarbowych i szkodą przemysłu krajowego, rozporządzeniem swojem do wszystkich Rządów Gubernialnych z dnia 22 marca (3 kwietnia) r. b. za Nr 90935 opartem na wspólnem porozumieniu się z Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych, ustanowiła oddzielną do tego kontrollę skarbową, rozciągającą się do wszystkich zegarków tak krajowych jak i zagranicznych.

Kontrolla takowa co do zegarków zagranicznych opiera się głównie na ocechowaniu ich plombą celną, któremu podług taryffy ogólnéj wchodowéj na komorach granicznych ulegają; że zaś zegarki krajowe, równie jak i zegarki z dawnych zapasów pochodzące, cech żadnych nieprzyjęły i to przeszkadzać może dobréj kontrolli, a nawet udzielać protekcji do udawania takowych za krajowe lub zapasowe zagraniczne, przeto zachodzi potrzeba aby i te zegarki pewnemi znakami skarbowemi były opatrzone.

Co do oznaczenia odtąd zegarów i zegarków krajowych ocechowanie ich skarbowe, dopiero po przekonaniu się o istotném pochodzeniu krajowem wyrobku następować może, a do tego tylko znaki fabryczno-administracyjne doprowadzić są w stanie; przeto Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych na żądanie Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu w uzupełnieniu powołanego na początku rozporządzenia Jéj z daty 22 marca (3 kwietnia) b. r. oraz na zasadzie Instrukcji o cechowaniu wyrobów krajowych z dnia 7 marca 1823 roku, przepisuje następujący sposób fabryczno-administracyjny ocechowania zegarów i zegarków krajowych:

1mo. Zegary i zegarki krajowe, mają być opatrywane w podwójne cechy, czyli znaki, pochodzenie ich udowodniające jakiemi są: a) cechy fabryczne, i b) cechy rządowe miejscowéj władzy administracyjnéj.

Co do cech fabrycznych.

2o. Do wszystkich zegarów i zegarków metalowych, do których się liczą zegary stołowe, podróżne, wagowe metalowe, i kieszonkowe, każdy zegarmistrz który się zdeklaruje że jeden lub więcéj z tych rodzajów zegarów wyrabiać będzie, obowiązany jest obrać sobie cechę, to jest stempelek jaki sam uzna dla siebie za najdogodniejszy i takowy w odcisku miejscowéj władzy, nadzór nad wyrobami krajowemi mającéj zakommunikować.

3o. Stempelkiem takowym ma być cechowany każdy zegar lub zegarek z jego fabryki wychodzący, wybity zaś być winien albo na jednéj z gładkich i dość do tego obszerności mających sztuczek od tyłu znajdujących się, albo na głównym blacie tylnym.

4o Oprócz znaku stempla, każdy zegarmistrz powinien dać na zegarze Numer kolejny, ten sam jaki podług ustępu 4 rozporządzenia Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu z dnia 22 marca (3 kwietnia), Nr 90935 w książce kontrollowéj zamieści, i wyrytować, lub występlować swoje nazwisko i miejsce zamieszkania, do czego sam łatwo miejsce sobie obierze, na werku, szafce lub kopercie.

Uwaga. W zegarkach wagowych drewnianych, może zegarmistrz stemplem stalowym ostro rzniętym wypiętnować na tylnéj ścianie zegara przynajmniéj pierwsze litery swojego nazwiska i zamieszkania, a Numer albo czcionkami żelaznemi wypalić, albo wprost atramentem napisać.

Co do administracyjnych cech rządowych.

5o. Za cechę rządową służyć ma plomba zwyczajna wyrobkowa zawieszona podług sposobów poniżéj wskazanych jako to:

a) W każdym zegarze stołowym, podróżnym i wagowym, czyli to metalowym czyli drewnianym, znajdzie się miejsce, w którém może być w szafce lub oprawie przewiercona delikatna dziureczka na zawleczenie sznureczka, a która zegarmistrz przysposobić winien. Gdzie są przyozdobienia i figury, czyli to ludzkie, zwierzęce, lub architektoniczne i t. p. może się wydarzyć miejsce na przewleczenie sznurka bez wiercenia dziureczki. Tam także gdzie się znajdzie tylko zacinek, w którym sznureczek może być przeciągnięty i zamiązany, można także plombę zawiesić, i b) Do zegarków kieszonkowych, taka sama plomba zawiesza się na wązkiéj wstążeczce tęczowéj. Magistrat w dopełnieniu polecenia w téj mierze przez Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych wydanego, powyższe urządzenie dla ścisłego zastosowania się do onego, podaje niniejszém do wiadomości powszechnéj.

w Warszawie d. 20 września (2 października) 1844 r.

Prezydent *Graybner*,

Naczelnik Kancellarji, *G. Jakołkowski*.

O BANKACH w STANACH ZJEDNOCZONYCH, w ANGLJI i WE FRANCJI.

(Ciąg dalszy)

Przesilenie Stanów Zjednoczonych odkrywając jak wiele niebezpieczeństw kryje w sobie przesadzenie systemu kredytowe

go, wielką dało światu naukę. Anglja téj nauki stracić nie mogła. Nowy bil który Sir Robert Peel przedstawił parlamentowi jest wyrażeniem myśli reakcyjnéj, wynikłéj z amerykańskiego przesilenia.

Założony w 1694, z pierwotnym kapitałem 1,200,000 fun. szter. bezpośrednio wniesionych do skarbu państwa, i podniesionych późniéj do 4,402,443 funt. szter., bank angielski długi czas używał pewnego rodzaju monopolu do wydawania biletów bankowych; monopol ten co do rzeczy wypływał dla niego z aktu parlamen. z 1708 r. którym wszelkiemu towarzystwu z więcej niż sześciu osób złożonemu wzbroniono, w całéj rozległości Anglji i Walji, wydawać bilety na okaziciela, wypłacalne w terminie najmniéj półrocznym. Finansowe kłopoty które się objawiły w Anglji przy końcu upłynionego wieku, bankowi jéj nadały niezmierną ważność polityczną. Rozkaz rady, wydany 16 lutego 1797, uświęcony wkrótce potem przez bil parlamentu, upoważnił go do zawieszenia wypłat w gotowiźnie aż do sześciu miesięcy po podpisaniu traktatu pokoju powszechnego i stanowczego. Wielki ten środek dozwolił Anglji wylać wszelkie posiadane złoto na ląd stały, dla opłacenia wojsk z Francją wojujących.

Ten stan rzeczy trwał do 1go maja 1821 r. bil parlamentu uchwalony 1819 roku na wniosek sir Roberta Peel, narzucił bankowi angielskiemu obowiązek rozpoczęcia wypłat gotowizny najpóźniéj w 1823 roku; bank jednak nagromadziwszy wielką ilość złota w pieniądzach, mógł przystąpić do tych wypłat jeszcze w 1821 roku. Wysoka powaga banku angielskiego nie wstrzymała utworzenia się pewnéj liczby banków prywatnych, w warunkach z 1708 r. to jest za pomocą stowarzyszenia się mniéj niż sześciu osób.

Te prywatne banki (*private-banks*) w skutek ograniczeń narzuconych ich konstytucji, niemogąc dostatecznego zgromadzić kapitału, ulegać musiały częstym wstrząśnieniom. Przesilenia perjodyczne często miały miejsce. Przesilenie z 1804 r. gwałtowniejsze od wszystkich innych, wielką liczbę banków skompromitowało, i rzuciło w system kredytu angielskiego zamieszanie którego skutki dosięgły nawet samego banku angielskiego.

Dla zapobieżenia tym ważnym niedogodnościom, rząd zgodnie z bankiem angielskim, powziął zamiar zmienienia prawa 1708 r. którego warunki ograniczały do sześciu liczbę osób, które mogły się jednoczyć dla utworzenia banku obrotowego. Akt 7 Jerzego IV, r. 46, ustanowił że w promieniu sześćdziesięciu pięciu mil od Londynu, niewolno będzie jednoczyć się więcéj niż sześciu osobom do wydawania biletów na okaziciela.

Dla zmniejszania konkurencji jaką ten środek miał przeciw niemu obudzić, bank angielski uznał za stosowne zaprowadzić własne kantory pomocnicze, w kilkunastu główniejszych miastach królestwa. Prócz tego zapobiegając aby ten środek nie wywołał zbytecznego wydania biletów, postanowiono, że najniższy bilet wynosić będzie pięć funtów szterlingów.

Rezultaty tego nowego systemu nie objawiły się natychmiast, banki przez akcje które nowy bil upoważnił (*joint-stocks-banks*) powoli zastępowały miejsce banków prywatnych (*private-banks*.) W lipcu 1836 roku dopiero 34 banki tego rodzaju istniało; śledztwo 1839 roku wyprowadzone okazało istnienie w trzech połączonych królestwach 145 banków przez akcje, które miały 9?7 pomocniczych banków. Dziś liczba *joint-stock-banków* wynosi przeszło 600. Nie tylko one wzrosły co do liczby, ale także i co do potęgi się wzmogły; na wybory wywierają one wpływ znaczny który kiedyś bardzo niepokoić może arystokratyczne interesa Anglji.

Ten nowy stan rzeczy dał uczuć potrzebę położenia granicy nieumiarkowanemu wzrostowi banków przez akcje i ograniczenia ogólnego wydawania biletów obiegowych.

Ta to myśl podwójna natchnęła sir Robertowi Peel nowy projekt. Akt z 1833 roku przedłużając przywiléj banku angielskiego do 1855 roku, zawarował rządowi prawo zmienienia jego ustawy, uprzedziwszy o tém bank przed miesiącem sierpniem r. 1844. Sir Robert Peel zaproponował w izbie niższéj użycie tego prawa i zajęcie się zarazem wprowadzeniem w ogólny system banków znacznych zmian i ograniczeń. Dla ocenienia dążności wniosku sir Roberta Peel trzeba koniecznie poznać rozmaite opinije istniejące w Anglji o obiegu pieniędzy; te opinje dzielą się na kilka odrębnych systemów.

Jeden z tych systematów tak się da określić: moneta jest czynnikiem obiegu wszystkich wartości kraju; nie ma konieczności aby ten czynnik obiegowy składał się z drogich kruszców; papier może tak dobrze jak drogie kruszce sprawować czynność monety, chociażby nie był wypłatny brzęczącemi pieniędzmi; papier tak użyty ma tę korzyść że zostawia do rozrządzania ugodom handlowym drogie kruszce, które mają wartość wewnętrzną jak każdy towar, i zastępuje z wielkim dla kraju użytkiem bardzo kosztowny czynnik obiegowy; jedyny warunek użyć a papieru za czynnik obiegu, jest aby był stosownie ograniczony, dla uniknienia szybkiego upadku wartości jego, przez zbyt wielkie puszczenie w obieg biletów. Wielkie doświadczenie z 1797 r. dowodzi, że pieniądze papierowe stosownie ograniczone, mogą wystarczyć wszelkim potrzebom cyrkulacji i uniknąć przez długie lata wszelkiego dotkliwego zniżenia wartości. Dokonawszy tego warunku zaprowadzenie monety papierowéj w kraju powiększa kapitał narodowy o całą ilość złota i srebra, które zostaje rozrządzalném.

Kilku ekonomistów daléj się jeszcze posunęło; utrzymywali oni że niepotrzeba nawet poddawać monetę papierową jakiemu bądź ograniczeniu; według nich dosyć jest aby zaręczoną była przez zasadę apropriacji; w takim razie, powiadają nie ma się co lękać jéj upadku w wartości, tak jak i gruntów chociażby w największéj ilości na przedaż wystawionych. W tym systemie obowiązkiem byłoby dla prawodawcy obniżać od czasu do czasu stopę wartości, albo też powiększać massę papieru kursującego i niezmieniającego się, stosownie do postępów przemysłu, do powiększenia się produkcji i do pomnożenia się ugód i stosunków społecznych; cała ta teorja zowie się systemem Birminghamskim.

System przeciwny twierdzi znowu, że niezbędnym przymiotem wszelkiego czynnika obiegu monetowego jest wartość wewnętrzna; dla tego że wartość ta jest uznana i przyjęta od wszystkich, wszystkie produkta są pochopne do zamiany w każdym czasie za ten rodzaj towaru powszechnego i zawsze nad inne przekładanego; że zaś metale drogie wybornie ten warunek spełniają, moneta kruszcowa jest w tym systemie, niezbędną podstawą wszelkiéj cyrkulacji.

Zgodni co do zasady, stronnicy téj teorji dzielą się co do jéj następstw; jedni utrzymują, że istnienie monety kruszcowéj nie powinno wyłączać istnienia monety papierowéj, która także ma swoją użyteczność, że dla utrzymania wartości papierów na równi z gotowizną brzęczącą, dosyć jest aby była wypłatną brzęczącą monetą na wszelkie żądania, w ilości odpowiedniéj do nominalnéj wartości papieru, gdyż zasada wypłatności gotowizną ściśle wykonana, odsuwa wszelkie podobieństwo upadku wartości papierów. System ten długo przyjęty był jako niezaprzeczony i panujący; liczy on dotąd wielu zwolenników, na których czele stoi pan Tooke, jeden z najświatlejszych i najpraktyczniejszych ekonomistów Wielkiéj Brytanji.

Ale od lat kilku nową wniesiono teorję: pułkownik Torrens najpierwéj z nią wystąpił, a panowie Loyd, Norman, M'Culloch są jéj głównemi głosicielami. Według tych ekonomistów, zasada zamiany na gotowiznę zbyt powolnie działa, i dozwala zbytecznemu wypuszczeniu biletów sprawiać ogromne klęski, pierwéj nim środki zaradcze na to przedsięwzięte być mogą. Zamienność na gotowiznę, powiadają oni, jest tylko zaporą przeciwko ciągłemu upadkowi wartości. Lecz skoro zbyteczne wypuszczenie papierów, za granicą kurs ich uczyni dla kraju szko-

dliwym, a złoto stanie się przedmiotem wywozu, posiadacze bile-
tów żądają go od banku; z tego najprzód i to zaraz wynika zni-
żenie w cenach i wartości, które rzuca niezmierne zamieszanie
we wszystkie handlowe przedsiębierstwa. To jeszcze nie wszy-
stko: podniesienie cen sprawione początkowo przez zbyteczne
wydanie biletów, zachęciło spekulacje, że zaś podwyższenie to nie
gruntowało się na potrzebach istotnych, gdy więc przyjdzie ob-
niżenie sprawione przez zmniejszenie ilości papierów, spekulan-
ci nie są w możności przedawać dla wypełnienia swoich zobo-
wiązań; potrzeba w jakiéj się znajdują dostania gotowizny za ja-
ką bądź cenę, zapełnia wszystkie kanały konsumcji i wywołuje
przesilenie handlowe. Na tę niedogodność jedno jest tylko le-
karstwo, to jest naznaczenie wydawaniu biletów prawnéj grani-
cy, któréj banki przekroczyć by nie mogły, chyba pod warun-
kiem trzymania w skarbcu swoim, ilości drogich kruszców odpo-
wiedniéj ilości wydanych biletów po za granicą jaka im nazna-
czoną była.

Tak więc istnieją trzy systemy:

System Birminghamski, który chce obiegu papierów bez
ograniczenia i tamy, i stopniowego obniżania stopy wartości,
stosunkowo do materjalnego wzrostu produktów;

System pana Tooke, chcący obiegu mieszanego, częścią w
monecie brzęczącéj, częścią w biletach, a w którym wydawanie
biletów ograniczać się będzie tylko ściśle zachowywaną zasadą
ich bezpośredniéj zamienności na monetę brzęczącą i to na każ-
de żądanie.

I system pułkownika Torrensa, pragnącego także obiegu
mieszanego, ale w którym wydawanie biletów będzie ograniczo-
ne, nietylko samą zasadą zamienności na monetę brzęczącą, ale
jeszcze granicą prawną, obliczoną stosunkowo do potrzeb kra-
ju, a któréj nie możnaby przekraczać tylko pod warunkiem, że
banki trzymać będą w kassach w srebrze i złocie ilość odpo-
wiednią ilości nowo-wydanych biletów.

Ten ostatni system przyjętym został całkowicie przez sir
Roberta Peel; teorja pułkownika Torrensa wydała się autoro-
wi bilu 1819 r., względem rozpoczęcia wypłat gotowizną, uzu-
pełnieniem zasad, którym zapewnił tryumf tym aktem, którego
pamięć w jego oczach stanowi najpiękniejszy tytuł do sławy.
Projekt przez niego izbie niższéj przedstawiony jest zupełném
wyrażeniem tego systemu, z wyjątkiem kilku ustąpień które trze-
ba było uczynić prawom nabytym i istniejącym interesom. W
rozwinięciu które przytoczył na poparcie swojego zdania, sir
Robert Peel głównie godził na dwie rzeczy: najprzód na obale-
nie systemu Birminghamskiego, łatwe zwycięztwo które odniósł
zupełnie, a potém na zwalczenie systemu pana Tooke, co mu
trochę trudniéj przyszło, a może nie tak szczęśliwie i nie tak
zupełnie się udało.

Projekt sir Roberta Peel żywo zajął uwagę publiczną i o-
budził żywe sympatje i gwałtowne opory. Pan Wood, p. Clay
p. Stewart, p. Baring potwierdzali jego opinje. Pułkownik Tor-
rens ogłosił znamienitą obroną swojego systemu. p. Gilborne, p.
p. Buller i p. Muntz oświadczyli się przeciw niemu.

Westminster Review, przeglądając wszystkie wypadki spo-
dziewane z proponowanego bilu, utrzymuje:

1. Że nie jest w możności banków obiegowych włączając
w to i bank angielski, powiększać dowolnie wysokość wartości
kursujących; to jedynie zależy od większéj lub mniejszéj czyn-
ności w interesach handlowych. Wszyscy bankierowie wewnę-
trzni twierdzą jednozgodnie że nie jest w ich mocy rozciągać
wydawanie biletów; że w pewnym stanie targu, gdyby tego za-
próbowali, bilety zbytecznie wydane zarazby do nich powró-
iły. Świadectwo ich potwierdzone zostało w tym względzie
czie przez ludzi wysoko doświadczonych, takich jak p. Samuel
Gdurney i zmarły pan Rotschild.

2. Że powiększone wydanie biletów nie powiększa łatwo-
ści kupowania, która sama jedynie wpłynąć może na podniesie-
nie cen;

3. Że podzielenie banku na dwa wydziały, jeden do wy-
dawania biletów, drugi do czynności bankowych, powinno zmie-
rzać do wywołania w stopie procentowéj i w położeniu kredytu
handlowego, gwałtowniejszych i rozleglejszych fluktuacij niżeli
system obecny.

Pan Tooke, w piśmie wielce na uwagę zasługującem, u-
trzymywał podobnież z wielką mocą argumentów, że dopóki bi-
let bankowy istotnie jest wypłatny monetą brzęczącą, nie po-
trzeba się nigdy obawiać zbytecznego biletów wydawania. Pro-
jekt izbom przedstawiony, mówi on, obejmuje dwa przedmioty
odrębne, jeden odnoszący się do jakości biletu kursującego, dru-
gi do jego ilości.

Jakość zaś papieru i wartość jego to oznacza, że jest cią-
gle, każdéj chwili, na wszelkie żądanie, wypłacalnym w brzęczą-
céj monecie. Jeżeli przedstawiony projekt nie ma innego celu,
jak tylko energiczniejsze zapewnienie téj wypłatności biletów,
zasługuje na wszelkie pochwały publiczności; ale daléj on się-
ga; ma on pretensję oznaczać ilość biletów bankowych jaka ma na
przyszłość istnieć w obiegu. Ilość ta, powiada minister, winna
być zawsze odpowiednia ilości złota w monecie znajdującego się
w kraju, bez tego bowiem nie może istnieć ścisła i ciągła sym-
patja między rzeczywistą wartością papieru a jego wartością no-
minalną. Kraj, dodaje minister, nie postrzega się zaraz na tém
upadku wartości, aż dopóki ostrzeżone o rzadkości złota i
podniesieniu się jego ceny, banki nie zostaną zmuszone szybko i
gwałtownie ograniczyć wydawanie swoich biletów, co zawsze
przesilenie sprawia; ten brak sympatji między wartością bieżącą
biletu i wartością jego nominalną jest nonsensem. Dopóki bo-
wiem bilet istotnie i rzeczywiście jest złotem wypłacany, dopó-
ki ta wymienność istnieje, nie tylko *de jure* ale i *de facto*, wy-
starcza ona, nawet przy nieograniczonéj konkurencji banków, do
stawienia tamy dostatecznéj szalonym wydawaniom biletów;
przykład banków amerykańskich niczego nie dowodzi; cyrkula-
cja ich zniżając się aż do biletów na ćwierć dolara, gruntowała
się na najgorszym systemie jaki tylko wymyślić można; a ich
administracja czyniąca nierozważnie najszaleńsze zaliczenia, lu-
dziom nie wypłatnym i na zobowiązania bez żadnéj wartości,
przedstawiała, dzięki ślepéj niedbałości zarządzających bankami,
kombinację oszukaństw i nierozwagi niesłychanéj w dziejach ban-
ków. Przykład daleko lepiéj tu stosować się dający, stawiają nam
banki szkockie; zasada wypłatności gotowizną religijnie jest tam
zachowywaną, mimo żarliwéj konkurencji między nimi istnieją-
céj, zasada ta starczy tu na utrzymanie ciągle wypuszcza-
nych biletów w stosownym obrębie. Klęski handlowe jakie po-
ciąga za sobą zbyteczny popęd i rozdraźnienie zewnętrznemu
handlowi nadane, o ile to bankom przypisać można, wynikają
jedynie z łatwości z jaką one zaliczają kapitały na zobowiąza-
nia się lub złe lub trudne do zrealizowania; skoro bodziec kon-
kurencji popycha banki do czynienia zaliczeń złym dłużnikom,
albo do eskontowania wątpliwych wartości, te nierozważne za-
liczenia podwyższają ceny, podniecają szalone i awanturnicze
spekulacje, i koniecznie wywołują przesilenie, sprawione nie zby-
tecznem wypuszczeniem biletów ale złém ich użyciem.

Co do stosowności podzielenia banku na dwa wydziały,
jeden do wydawania biletów, drugi do czynności bankowych,
trudno sobie powody tego wytłomaczyć. Osiągnęlibyśmy ten sam
cel, prostą zmianą w trzymaniu książek i buchalterji, albo le-
piéj jeszcze narzuceniem prawa, które zachowują wszystkie ban-
ki mądrze prowadzone, trzymania zawsze w kassie summy do-
statecznéj, na pokrycie wszelkich możliwych wypadków i zo-
bowiązań na okaziciela. Rezultat jakiego się z tego podziału
spodziewają jest ten, aby można ciągle miarkować wypuszcza-
nie biletów bankowych stopą kursu za granicą, tak aby zapo-

biedz wszelkiéj fluktuacji i oddalić na zawsze wszelką obawę zawieszenia wypłat gotowizną brzęczącą. Gdyby projektowany środek mógł ten ostatni wypadek osiągnąć, sam już wystarczyłby na usprawiedliwienie się, ale nadzieja ta jest wątpliwa. Przypuściwszy takie przesilenie polityczne jak np. w 1797 lub 1815, od ministra zależeć będzie upoważnić wydział wypuszczający bilety do przelania wszystkiego co tylko posiadać może do skrzyń wydziału czynności bankowych; podział banku na dwa wydziały nie przedstawiłby w obliczu potrzeb uciążliwéj wojny, potężnéj tamy i zapory znacznemu wypuszczeniu biletów. Co się tycze zabezpieczenia przeciwko fluktuacjom; czyli zmianom monetowym, tak szkodliwym dla handlu, kilka obrachowań o możliwych wypadkach tego środku dostatecznie przekonają że to myśl urojona.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Z B O Ż E.

Szczecin 3 Października.— Wywieziono do Szwecji zakupionych tu kilka partyj pszenicy, z najlepszych gatunków, dla tego żółta pszenica trzymaną jest wyżéj na 40 do 45 tal. Pośledniejsze gatunki pozostały na 35 do 38 tal., za żółtą szląską płacono 36 1|2. O żyto dosyć się dopytują na wywóz do Norwegji i Pomeranji, i dla tego w zeszłym tygodniu kupiono go tu około 800 wespli po 27 do 28 tal, za 117 do 120 funt. towar płacono na miejscu; w ogólności targ się cokolwiek polepszył i żyto na dostawy w październiku płacono po 28 1|4 tal. na dostawy wiosenne po 29 1|2 tal. Jęczmień zato spadł cokolwiek, przywieziono go dosyć z prowincji, a doniesienia o nim z Anglji nie są bardzo zajmujące. Duży jęczmień 104 do 106 funt. szląski płacono w końcu po 28 3|4 tal. Owies i groch w cenie się nie zmieniły.— Rzepak zimowy w najlepszym gatunku płacono po 66 tal., letni po 62 i 61 tal.

Gdańsk 2 Października.— Na naszym targu zbożowym od przeszłego tygodnia prawie żadna zmiana nie zaszła; mało co na sprzedaż wystawiono, a i to pokupu nie znalazło, bo chęć kupna coraz bardziéj się zmniejsza, bo ciągle niepomyślne doniesienia z zagranicy odbierają wszelki pochop do przedsiębierstw. Wszystko co dotąd przez naszych wieśniaków na targ przywiezione zostało, jest złego gatunku, pszenica lekka i krucha zszaremi końcami i niepozorna, tak samo jak i żyto lekkie i dobrze urosłe, również i jęczmień. Grochy są małe, zielone, miękkie i czcze. Sprzedano w tym tygodniu: 235 łaszt pszenicy, 263 łaszty żyta, 2 ł. grochu po następujących cenach: Pszenicy 131 łaszt 130 do 131 funt. po 285 flor. (po 21 złp. gr. 9 za korzec) 32 ł. 130 f. po 272 1|2 fl, 7 ł. 1 8 f po 270 fl., 19 ł. 128 do 129 f. po 245 fl., 15 ł. 126 f. po 235 fl., 31 ł. 128 f. po niewiadoméj cenie. Żyta 13 ł. 120 f. po 195 fl., 3 ł. 119 f. po 190 fl. 163 ł. 121 do 122 f. po 170 fl., 14 ł. 121 f. po 166 fl., 70 ł. 118 do 122 f. po 71 fl. Grochu 2 ł. po 225 florenów.

Wrocław 6 Października. Od ostatniego doniesienia naszego ceny zboża nie zmieniły się, jednakowoż na starą pszenicę i żyto konsumenci daleko większą zwracali uwagę, dla tego że z tegorocznych dowozów rzadko która partja na sprzedaż wystawiona odpowiadała wszystkim warunkom. Pszenicy dostać można po dawniejszych cenach. Żyto płacą po 30 do 33 srgr. za szefel. Stary jęczmień trochę tańszy, w najlepszym gatunku nieotrzymuje więcéj nad 30 srgr, nowy zaś zaledwie 26 do 27 srgr. i to niedochodzi. Owies ceny nie zmienił. Dotąd trwające niepogody przeszkadzały wymłotowi białéj koniczyny, dla tego i dowozy producentów były nader ograniczone.— Okowita także spadła, za 80 pCt niepłacą więcéj nad 6 tal.

Taxa Chleba i Mięsa na miesiąc Październik 1844 roku.

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 8; Strucla mątowa za gr. 6 ł. 16; Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 ł. 11; Chleb żytni pytlowy oraz z mąki Młyna Parowego: Bochenek chleba za gr. 5 ważyć ma funt 1 ł. 15; Bochenek chleba za gr. 10 f. 2 ł. 30; Bochenek chleba za gr. 20 f. 5 ł. 28. Mięsa wołowego funt płacić się ma gr. 12; krowiego lub z bukatów gr. 11; za polędwicy funt gr. 24.—Cielęciny funt gr —Wieprzowiny funt gr. 12; Schabu funt gr. 10; Słoniny świeżéj funt gr. 20; Słoniny wędzonéj funt gr. 27.—Baraniny funt gr. 9.

Średnia Cena Żywności.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono za korzec żyta rs 2 k. 10 (zł. 14 g. —); pszenicy rs 3 ko. 11 (zł. 20 g. 22); grochu polnego rs 2 k. 55 (zł. 17 g. —); cukrowego rs. 3 ko. 7 (złp. 20 gr. 14); fasoli rs. 5 k. 90 (zł. 39 gr 20); gryki rs. 2 k. 72 (złp. 18 gr. 4); jęczmienia rs. 1 k. 60 (zł. 11 gr. 6); owsa rs. 1 ko. 8 (złp. 7 gr. 6); mąki pszennéj przedniéj rs 5 ko. 71 (zł. 38 gr. 2); ordynaryjnéj 6 ćwierci rs. 5 ko. 33 (złp. 35 gr. 16); pytlowéj rs. 3 k. 78 (złp. 25 gr. 6); razowéj rs. — k. —;) gryczanej rs. 3 ko. 13 (zł. 20 g. 26); kaszy jaglanéj rs. 5 ko. 73 (zł. 38 gr. 6); gryczanéj zwyczajnéj rs. 4 k. 93 (zł. 32 gr. 26); drobnéj rs. 21 k. 35 (zł 82 gr. 10); perłowéj r. 6 k. 5 (złp. 40 gr. 10) jęcz. ordynar. rs. 3 k. 5 (zł. 20 gr 10); Słomy centnar 100 funt. kop. 34 (złp. 2 gr. 9); Siana kop. 79 (złp. 5 gr. 9); sążeń drew sosnowych rs. 7 k. 44 (zł. 49 gr. 18); wół dobry od rs. 36—44; średni od rs. 27—35; lichy od rsr. 16—26; ciele rs. — k. — (zł. — gr. —); baran rs. 1 k. 57 (zł. 10 gr. 16); wieprz dobry od rs 13—17; średni od rs 9 do 12; lichy od rs. 7—8; masła funt ko. 17 (złp 1 gr. 4); kartofli korzec rs. — k. 97 (zł. 6 gr. 14); okowity garniec 10 próby kop 80 (złp. 5 gr. 10); szumówki 6 próby kop. 48 (zł. 3 gr. 6.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 8 Października 1844 roku.		zadają R. s.	zadają k	dają R. s	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	70	92	40
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	39	50	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6	33	6	30
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	70	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	75	—	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	92	55	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup (*)		—	—	—	—
„ „ nowe		14	82	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		88	95	88	65
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		88	20	87	90
Cetifikaty Banku lit. A na 300 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		3	75	3	60

(*) Wartość kuponu kop. 17 2|3.